

# Wymuszeni onaniści

24 lipca 2015

Okazało się, że najślabszym ogniwem ustawy o in vitro jest onanizm. Według senatorki Czudowskiej – wymuszony. Co gorsza, wspomagany oglądaniem pornografii.

Senacka dyskusja nad ustawą o leczeniu niepłodności po raz kolejny dowiodła konieczności natychmiastowej likwidacji izby wyższej, która powoli, ale systematycznie zmienia się w kościelną przybudówkę. Pozbawiona racjonalnych podstaw argumentacja senatorów PiS, a także części PO wywodzi się z kazania wiejskiego proboszcza, a poziom i nieporadny język – z mroków średniowiecza. Aż trudno uwierzyć, że tak mogą się wypowiadać ludzie posiadający choćby podstawowe wykształcenie.

Dla nich polszczyzna nie ojczyzna, ale kreują się na jej jedynych obrońców, a także obrońców rodziny, cywilizacji, moralności, religii i nauk JPII. Nie przeszkadza im brak znajomości i zrozumienia tematu, nad którym debatują i (co gorsza) głosują. Wystarcza biskupia instrukcja. I bezwstydnie to przyznają. 2 lipca 2015 r. senacka Komisja Zdrowia odrzuciła ustawę o leczeniu niepłodności, kierując się – jak oświadczył beczelnie jej sprawozdawca – listem biskupów, skierowanym do senatorów... 7 lipca 2015 r. biskupi zwrócili się „o odważne odrzucenie proponowanej ustawy, która w obecnym kształcie ma niewiele wspólnego z prawem naturalnym i stanowionym”. Chamski list został przyjęty z wdzięcznością i pełnym zrozumieniem. Senatorowie PiS już pięć dni wcześniej przeczuli jego treść i pyszczyli przeciw in vitro. Senatorowie PO stchórzyli i olali komisję, a senatorka PO wstrzymała się od głosu. Na posiedzeniu plenarnym ustawa przeszła, ale 9 platformersów przedłożyło zalecenia kościelne nad partyjno-rządowe i opinię polskiego społeczeństwa, które w 80 proc. popiera in vitro i jego prawne uregulowanie.

Poniżej garść najdurniejszych wypowiedzi z senackiej debaty.

Senator Kogut: „W Rosji był taki przypadek, kiedy kobieta urodziła dziecko homoseksualistom i to dziecko było traktowane jak zabawka, po prostu było przekazywane innym małżeństwom homoseksualnym, a to już była pedofilia”; „My, politycy, nie powinniśmy brać udziału w zabijaniu dzieci”; „Jak można być katolikiem i nie służyć biskupów?”.

Senator Kloc: „Tutaj bardzo często również dochodzi do takiego zespołu wstrząsu poaborcyjnego”. Senator Czudowska: „Takiego uprzedmiotowienia mężczyzny nie ma nigdzie. (...) trzeba po prostu zastosować wymuszony onanizm. Bariera wstydu jest tak duża, że niektórym mężczyznom proponuje się oglądanie pornograficznych obrazów. Czy to jest miłość?”.

Senator Ryszka: „Osoba urodzona w wyniku metody in vitro ma bardzo głębokie... ma poważne problemy psychologiczne – ma poczucie, że na drodze do jej urodzenia, do jej powstania wiele jej braci i sióstr uległo destrukcji, ewentualnie jest gdzieś zamrożonych”; „Ta ustawa jest egzaminem z wierności nauczaniu Kościoła katolickiego”.

Senator Czelej: „Czy dzieci osób bezpłodnych przenoszą bezpłodność?”. Senator Matusiewicz: „Mnie chodzi o genetyczne skutki in vitro (...), o hipotonię, krótkogłowie, małowłowie, nadmierną wagę, skrajną otyłość, niedorozwój narządów płciowych”.

Senator Pupa: „To jest również dramat ludzkości, że my sprowadzamy medycynę, szczególnie w zakresie prokreacji, do roli weterynarii”.

Senator Pająk: „Człowiekowi przysługuje godność i prawo do powołania go w sposób godny poprzez akt miłosny, a nie poprzez wyprodukowanie go w szklanej menzurce”.

Senator Seweryński: „In vitro i manipulowanie metodą in vitro jest szkodliwe, bo podważa małżeństwo i rodzinę, umożliwiając rodzicielstwo poza małżeństwem i poza rodziną”.

Senator Chróścikowski: „Dzieci mogą być wymodlone”.

Wszystkich przebił senator PO Hodorowicz, tłumacząc stanowisko Kościoła w sprawie in vitro: „Czy Kościół był taki głupi, że przez kilkaset lat nie uznawał, oficjalnie nie uznawał teorii heliocentrycznej? Nie. Kościół dokładnie wiedział... A o co chodziło? Chodziło o godność człowieka i chodziło o miejsce człowieka w systemie. Rewolucja kopernikańska człowieka przenosiła z punktu centralnego jako punktu, wokół którego się wszystko kręci, właśnie do układu heliocentrycznego, gdzie centrum stało się czymś innym. I Kościół, przyjmując takie stanowisko, bronił godności człowieka (...). I tę samą sytuację mamy w tej chwili. Przeżywamy drugą rewolucję, kiedy to po raz drugi człowiek zostaje przenoszony z punktu widzenia pewnego unikatowego tworu do, że tak powiem, tworu, który jest sprowadzany do chemii, fizyki, biologii i kupy atomów”.

Debata o in vitro była samogwałtem na rozumie. Nawet jeśli wymuszonym przez Episkopat Polski, to dokonywanym przez senackich katoli świadomie, z całą przyjemnością i lubieżnością. Być może w nadziei lepszego życia wiecznego, być może z powodu ślinotoku na widok sutanny.

Autorstwo: Joanna Seneszyn

Źródło: [FaktyiMity.pl](http://FaktyiMity.pl)